

Legenda o Lechu, Czechu i Rusie w opracowaniu Marty Berowskiej

W bardzo dawnych czasach, kiedy wszyscy Słowianie mieszkali obok siebie, spotkali się trzech bracia, przywódcy rodzin: Lech, Czech i Rus. Bracia uradzili, że nadeszła pora, by się rozdzielić i poszukać nowych krain na swoje siedziby. Ziemia, którą do tej pory zamieszkiwali nie może już ich żywić.

W lasach brakuje zwierzyny, w rzekach ryb. Susza sprawia, że zabrakło także zboża.

-Cóż począć musimy poszukać nowych miejsc dla naszych rodzin-rzekł Lech, najmłodszy z braci.

-Czas ruszyć w drogę, każdemu wyznaczymy inny kierunek. Znajdziemy nowe ziemie, żeby nam się żyło spokojnie i dostatnio-odpowiedział najstarszy brat Rus.

I tak się stało. Podzielili się dobytkiem i każdy z braci ruszył w drogę na czele swojej gromady. Najpierw szły konne straże, za nimi wozy z kobietami i dziećmi, potem starszyzna plemienna, a na końcu pędzono stada bydła.

Droga była trudna. Mijali wzgórza i doliny, znużeni szli dalej. Pewnego dnia rozdziłili się. Rus ze swoją rodziną powędrował na wschód, wybrał krainę równin i zielonych stepów, poprzecinaną rwącymi rzekami.

Niedługo później odszedł na południe Czech ze swoją rodziną. Wybrał krainę górzystą, bogato zalesioną. Założył swoje państwo u stóp góry Rzip.

Najdłużej ze swoim rodem wędrował Lech. Wytrwale podążał naprzód i nie przeczuwał, że jego wędrówka wkrótce się zakończy. Pewnego dnia jego orszak zatrzymał się, bo ludziom i zwierzętom należał się odpoczynek.

Stanęli więc na rozległej łące. W pobliżu biło źródło czystej wody, a rosnące nieopodal rozłożyste dęby dawały schronienie przed słońcem. Lechowi bardzo spodobała się ta kraina.

Po uzgodnieniu

ze starszyzną zdecydowali, że mogą tu zamieszkać.

-Popatrzcie dookoła, ta ziemia wydaje mi się tak piękna, że chciałbym pracowicie ją zagospodarować. Tu zbudujemy nowy gród- zaproponował Lech zebranyim współbraciom. Starsi mężczyźni zamilkli i pokiwali głowami. W końcu odezwał się najstarszy członek rod.

Westchnął

i powiedział.

-Myślę, że i dla nas nadeszła pora, by zakończyć wędrówkę. Piękną ziemię wybrałeś Lechu. Zostaniemy tutaj i zbudujemy gród.

-Tak, tak... odrzekli wszyscy po cichu, bo byli już bardzo zmęczeni.

-Czekam tylko na jakiś znak, który wskaże nam, że dobre wybraliśmy miejsce na nasz dom-westchnął Lech i rozejrzał się. Zobaczył orła siadającego na gnieździe wśród gałęzi pobliskiego dębu.

-To dobry znak!- zawołali wszyscy zebrani.

-Ten ptak będzie nas chronił przed wszelkim złem- odrzekł Lech.

Na polanie zbudowano gród, a potem miasto. Na pamiątkę orlego gniazda gród nazwano Gniezdem, a wizerunek orła znalazł się na herbie państwa polskiego, które według tej oto legendy pochodzi

od Lecha.